

GŁOS LUDU

SOBOTA 18 MAJA 1996 ROKU

TEL/FAKS (069) 66 07 252

NR 59 ♦ CENA 4.- Kč



Prestię Polaków leży w ich ręku

Z każdym dniem zbliżającym nas do wyborów parlamentarnych spotykamy się w listach do redakcji z oczekiwaniami, iż "Głos Ludu" wskaze na tego należy nam, Polakom, zgłosić, by reprezentant społeczności polskiej znalazł się w końcu w ławach Polskiej izby czeskiego parlamentu. Żal nam, że nie uczyni. Wybor - podobno, niemniej odpowiedzialny - należy do każdego z nas.

Byłaby to w tej chwili Europa od Azji po Mierzawę, i jeszcze dalej, czasy nie tak odległe zresztą, kiedy wszystko było dokładnie przygotowane, odgórnie omówione. W rezultacie była wyborcza była jedna, frontowa - podobna, pewni swego miejsca w organie ustawodawczym kandydaci nie musieli zabiegać o wyborcę - bo i po co, przecież go do roli maszyny do głosowania według ustalonego schematu. Niemniej mieli Polacy "swego" człowieka u góry. Cudzyjako jest tu ołowy, gdyż trzeba zdać sobie sprawę, że nie wszyscy uosabiali się z jego osobą w Czeskiej Radzie Narodowej.

Jak będzie też paręnaście dni? Nie wiadomo, chociaż nie od dziś z kolei wiadomo, że społeczeństwo polskie, szczególnie na Zachodzie, jest wewnętrznie rozdane, podzielone, i to przez politykę z rodzimych obojczyków. Wytyczyło się to na długo przed rozpoczęciem oficjalnej kampanii wyborczej, wytyczyła się też w jej toku, przy każdej, najmniej nawet wznowienie o polityce narodziło w obojętne państwo. Zabrakło woli do osiągnięcia konsensusu.

Ciąg dalszy na str. 2

"NIEZALEŻNI" CHCĄ PRZEKONAĆ NIEZDECYDOWANYCH Zabieganie o głosy

OSTRAWA (h) - "Pragniemy dotrzeć do tych obywateli, którzy na razie nie są jeszcze zdecydowani, komu dają w wyborach swój głos, gdyż albo nie odpowiadają im programy żadnej partii, albo nie są zadowoleni z ich realizacji. Chcemy wywrzeć na nich wpływ, aby nie głosowali na kandydatów z listy wyborczej, ale na kandydatów z listy 'Niezależni'". W ten sposób wczorajszą konferencję prasową w Domu Polskim lider ruchu "Niezależni" na Morawach północnych, Richard Barták.

Przedstawiciele Ruchu "Niezależni", z którego listy startują w wyborach parlamentarnych również członkowie "Coexistenci-Wspólnicy", wierzą, że ich program ma w wyborach duże szanse i że uda im się wprowadzić swoich kandydatów do parlamentu. "Opowiadamy się za społeczeństwem obywatelskim, które rozwija się dynamicznie, ale nie kosztuje przyszłych pokoleń. Chcemy większego udziału obywateli w decydowaniu o sprawach publicznych, z tego względu popiera-

• Z KRAJU I ZE ŚWIATA

• Wczoraj rozpoczął się festiwal "Dziś Praga" - międzynarodowy przegląd filmów o muzyce poważnej. Do 21 maja będzie prezentowanych 137 filmów. 63 organizacje telewizyjne i 28 producentów z 31 krajów.

• Badania Instytutu Badania Opinii Publicznej przeprowadzone w maju wykazały, że w opinii wyborców przede wszystkim kwestie związane z ochroną zdrowia, przestępczością i polityką mieszkaniową.

• Manewry wojskowe armii Republiki Czeskiej - Francji "Trojokor 96" odbędą się od 28 maja do 7 czerwca br.

• Jan Paweł II przybył do Lubliany (Słowenia). Wyjście z dworca pociągów z 2 milionowej Słowenii, powita go kardynał.

• Słowackie autobusy będą płatne nie od 1 lipca. Każdy samochód korzystający z autobusów będzie musiał mieć specjalną naklejkę. Jej cena zależy od pojemności samochodu - do 1 600 cm³ wynosi 200 koron na rok, powyżej 1 600 koron. Naklejki dla samochodów ciężarowych kosztują do 2 000 koron.

• Romano Prodi przedstawił przed parlamentem Oscarino Luigi Scalfaro imię nowego włoskiego gabinetu.



▲ Na przełomie kwietnia i maja kapela ludowa z Hawerzowa-Błędowa "Kamraci" wraz z trójką śpiewających panów gościła w holenderskim miasteczku Thom (Limburg). Pojechała tam na zaproszenie Harmonii Krolewskiej - renomowanej orkiestry dętej działającej w Thom. Pomysłodawcą i współorganizatorem wyjazdu był znany w środowisku polonijnym i zaoziarnskim mieszkaniec Thom - Jan Kuczek. "Kamraci" umieli swoim muzykowaniem i śpiewem Święto Flory - uroczystość poświęconą kwiatom i wszystkiemu, co z nimi związane. Świątki pieśni i melodie spotykały się z bardzo miłym przyjęciem, a sam pobyt w malowniczym kraju wiatraków dostarczył muzykom i śpiewaczkom wielu niezapomnianych wrażeń (L.P.).

Fot. HAR L. BOKKEN, Thom

W UB. ROKU PONAD 200 TYS. WYPOŻYCZEŃ Ruch w bibliotece

ORŁOWA (wak) - Czytelnictwo nie jest ulubioną rozrywką - tak przynajmniej wynika z sondażu Ośrodka Opinii Publicznej. Ponad 40 proc. rodaków nie przeczytało w ub. roku żadnej książki, co ośmi znalazło czas tylko na jedną. Nieco chętniej sięgamy po prasę dzienną i tygodnik.

Poniżej inny obraz wyłania się z informacji o konkretnych bibliotekach. "Liczba czytelników w naszej placówce stale rośnie. Biblioteka miała w roku ubiegłym 4 588 stałych czytelników i ponad 200 tys. wypożyczeń, ogółem zaś odwiedziło nas 65 340 osób. W roku ubiegłym w księgozbiorze placówki znajdowało się 77 503 tytuły (w tej liczbie znajdują się również pozycje polskie)" - powiedziała nam w orłowskiej księgarni. Najliczniejszą grupę w rejestrze biblioteki stanowią dzieci i młodzież do lat 14 (1 583), z kolei sporą grupę tworzą emeryci i renciści oraz średnia generacja.

Wzrasta zapotrzebowanie na stosowne drogi wydawnicze z zakresu ekonomii, prawa, bankowości i marketingu oraz słowniki i encyklopedie. Generalnie jednak najczęściej czytelnicy szukają beletrystyki. Więcej osób sięga również po gazety i kolorowe czasopisma. Z polskich tygodników jest to m.in. "Panorama" oraz "Kobieta i Życie", które polskim oddziałom bibliotek na naszym terenie przesyła Fundacja "Oświata Polska za Granicą" w Warszawie.

CZESKO-POLSKIE FORUM GOSPODARCZE Warte kontynuacji

KARWINA (mro) - Przy okazji promocji piwa z czeskich browarów - "Ostrawer", "Staropramen" i "Vratislavice" na czwartkowym spotkaniu w Konsulacie Generalnym RC w Katowicach podsumowano także "Forum 96, czesko-polskie forum gospodarcze", które odbyło się dnia 24 kwietnia br. w Karwinie.

Przedstawiciele placówek konsularnych czeskiej w Katowicach i polskiej w Ostrawie wysoko ocenili inicjatywę Akademii Handlowo-Bankowej w Karwinie. Pozytywnie wyrażał się o forum także Jacek Kosciuszko z Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Jak zaznacza dyrektor Akademii, Jarosław Ochodek, forum służy-

PETENT DO URZĘDÓW MA CORAZ BLIŻEJ Powiat poluzował

JABLONKOW (kor) - Bezrobotni z Jabłonkowa i okolicznych gmin już wkrótce nie będą musieli się fitygować po informacje nt. możliwości zatrudnienia w podbeskidzkim regionie do trzynieckiej filii Urzędu Pracy.

Od 3 czerwca br. kolejna filia Urzędu Pracy czynna będzie również - zawsze w 1 i 3 poniedziałek miesiąca w godz. 13.00-16.00 - w sali posiedzeń jablonskiego ratusza.

Jak powiedziała nam zastępczyni burmistrza, Marta Munnova, informacji będą tu mogli zasięgnąć nie tylko ludzie szukający pracy, ale pracownicy placówek pośrednictwa pracy służących także danymi o sytuacji na rynku pracy w regionie również przedsiębiorcom prywatnym.

Do tej pory mogła ona rozstrzygać wyłącznie o wyrocznieniach w sprawach cywilnych, obywatelskich, natomiast będzie mogła ona rozstrzygać również w sprawach z zakresu administracji państwowej, ruchu drogowego, gospodarki drogowej i wodnej, rolnictwa, leśnictwa.

• POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie duże, przełotne deszcze i burze, rano lokalne mgły. Temperatura w dzień 21-25 st. Celsjusza, nocą 10-14 st. C. Wiatr z kierunków południowych 3-7 m na sek.

NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie duże, przełotne deszcze, miejscami burze. Temperatura w dzień 21-25 st. nocą 10-14 st. C.

PORZĄDKOWANIE PRIORYTETÓW REGIONU Pod górami po gospodarku

BUKOWIEC (kor) - Augustyn Martynek, starosta Mostów koło Jabłonkowa, został nowym przewodniczącym Stowarzyszenia Gmin Regionu Jablonskiego.

Taką decyzję podjęli na czwartkowym posiedzeniu w bukowickim Urzędzie Gminnym starostowie 11 miejscowości na Jablonskim Podbeskidziu zrzeszonych w stowarzyszeniu. Postanowiono też, że funkcję wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia sprawować będzie

gospodarz posiedzenia, bukowicki starosta Vilem Sikora, zaś finansami zająć się będzie nadaj wojt Łomiej Dolnej, Wiktor Sikora.

Jak poinformował nas nowy przewodniczący Stowarzyszenia, spotkania między innymi przed wszystkim charakteru informacyjnego. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele wydziału inwestycyjnego Huty Trzynieckiej SA oraz oświatowej filii austriackiej spółki ASA, a omówione zostały głównie sprawy związane z odnowieniem i likwidacją odpadków, zagryzaniem podbeskidzia, budową obwodnicy z przejeżdżającą granicą w Mostach do Gródki oraz nowej drogi asfaltowej na Mierzawę.

Do członków Rady Przedstawicieli

Kancelaria Rady Polaków w RC informuje, iż posiedzenie Rady Przedstawicieli odbędzie się w poniedziałek 20 maja br. o godz. 16.00 w saloniku hotelu "Piast" w Czeskim Cieszym.

"KIERUJEMY SIĘ PRZYKAZANIAM CHRYSTUSA" - MÓWI MICHAŁ KRAWIEC

Pomoc dla matek w potrzebie

Od 2 maja br. czynny jest w Czeskim Cieszym przy ulicy Trzanoskiej 6 Dom Charytatywny dla Matek.

Charytatywny dla Matek w Potrzebie. Placówka ta powstała z inicjatywy tutejszej katolickiej organizacji charytatywnej - "Parafialnego Caritasu", a będącą pod jego nadzorem.

Jak powiedział nam dyrektor "Caritasu" Michał Krawiec, tutejsza organizacja rozpoczęła działalność 1 stycznia br. Z powodu trudności lokalowych jej siedziba mieści się w Gnojniku, w Cieszym, zaś dysponu-

je lokalem, w którym filantropi z "Caritasu" gromadzą odzież i zabawki, wysyłane później w ramach pomocy do najbardziej potrzebujących regionów świata, ostatnio zaś otwarto wspomniany dom dla matek.

"Kierujemy się przykazaniami Chrystusa i chcemy pomagać wszystkim ludziom, którzy naszej pomocy potrzebują" - mówi M. Krawiec. "Dlatego pomyśleliśmy o pomocy matkom - będąc one tu, wśród 9 niewielkich pokoiów z kuchnią, wspólny pokój towarzyszący i pokój zabaw dla dzieci. Mieszkać tu mogą poka, najwyżej jednak rok, a będziemy się starać pomóc im w znalezieniu pracy czy mieszkania, mogą skorzystać z kontaktów z psychologiem lub księdzem, a dzieci mają

zapewnioną łagwą opiekę lekarską".

Chociaż do końca maja w budynku trwać jeszcze będą prace wykończeniowe, placówka ma już pierwszą lokalność. Jest nią młoda kobieta spodziewająca się dziecka, bezdomna, która do tej pory spędzała noc w dworcowych łazienkach.

"Na razie jest nam ciężko, gdyż nie mamy tu do dyspozycji ani telefonu, ani samochodu, a rozwiązanie może nastąpić w najbliższych dniach" - mówi dyrektorka placówki, Jana Bubowa. "Wprawdzie każdej nocy jedna z pięciu naszych pracownic ma dyżur, ale jak tu biegać nocą po Katowicach, szukając telefonu i zostając w budynku samotną młodą, wystraszoną matką?"

Zdaniem M. Krawca pomoc by mogła być. Eurotel, na jego zakup "Caritas" nie ma jednak pieniędzy. A może znaleźć się sponsorzy, którzy pomogą tym, których główną dewizą życiową jest pomoc dla bliźniego? Podajemy więc nr konta Czeskiej Spółdzielni Cieszyńskiej, 3163055-798/0800, a dla tych, którzy chętnieby pomóc w tym, niż finansowy sposób podajemy nr tel. dyrektorki "Caritasu", M. Krawca: 0658/94 229, wewn. 192, precs - 0658/94 889.

A jak mogła się skontaktować z "Caritasem" młoda kobieta? Najlepiej zwrócić się do wydziału ds. społecznych Urzędu Miejskiego w Czeskim Cieszym lub wprost do dyrektorki Dz. dla Matek przy ul. Trzanoskiej 6.

(kor)

RENATA MATA CZYŃSKA, KONSUL HONOROWY RC W STOLICY WIELKOPOLSKI

Poznań widziała brym nad Olzą

Najpierw zaproponowano Renacie Matczyńskiej pełnienie funkcji konsula honorowego Republiki Czeskiej w Poznaniu. Potem długo trwały formalności nim w styczniu 1996 została mianowana do funkcji konsula.

"Tak, jak konsul etatowy reprezentuje Republikę Czeską i podlegam tym samym rygorom i przepisom zawartym w Konwencji wiedeńskiej. Z tą drobną różnicą, że nie dostaje wynagrodzenia. Ani nie czerpie z tej działalności profitów finansowych. Wszelkie czynności, jakie wykonuje na rzecz Czech, są mi widziane - mogę je robić, ale nie muszę. Nie ograniczam się tylko do formalności: papierkowych, przykładem są: zawiązanie z potwierdzeniem rozmowy. Przede wszystkim, korzystając ze swojej bazy danych i dobrych kontaktów z władzami, robię wszystko, by "Poznań przemówił" nad granicę polsko-czeską, by wzajemne problemy były zrozumiałe, a chęć współpracy nie napotykała na przeszkodę.

O przeszkodach potrafię co nieco powiedzieć. Od pięciu lat jestem jedynym po stronie polskiej właścicielem firmy "Kovo", kapitałowy czeskiej jest reprezentowany przez "Kovo" SA Praga. Jesteśmy generalnym przedstawicielem na polskim rynku czeskich maszyn poligraficznych, jak m.in. "Adast-Adamov" i "Adast-Blansko". 70 proc. naszej sprzedaży trafia do drukarni małej i dużej poligrafii. Reszta obrotów przypada na aparaturę do energooszczędności, usługi serwisowe, do druku techniczne, szkolenia itp. Przeszkody na jakie napotykała przedsiębiorcy pragnący współpracować z Czechami są czasem niebotyczne. Na pewno większego kłopotu od tych, jakie muszą pokonać współpracujący z Niemcami czy Anglikami. Począwszy od tego, że nie ma żadnego oprogramowania pozwalającego na płynne przechodzenie z polskiego na czeski, po totalny brak informacji technicznych w izbach Gospodarczych i odpowiednich jednostkach. Przyjmując te nobilitujące mnie funkcje, postawiłem sobie za punkt honoru, doprowadzenie do tego, żeby w placówkach konsularnych znajdowały się informatory o tym,



▲ Renata Matczyńska wpisuje się do księgi pamiątkowej Akademii Handlowo-Bankowej w Karwinie

jak można handlować, jak współpracować, jakie są przepisy prawne, gdzie tkwią różnice. W Wielkopolsce jest bardzo dużo firm, które chciałyby wejść na rynek czeski. Już minął ten raz i zaparczenie na Zachód. Rynek czeski jest tak blisko położony, sąsiedni, dobry i chłonny.

Drugie zadanie, jakie postawiłem przed sobą, to doprowadzenie do tego, by przy okazji wszystkich Międzynarodowych Targów Poznańskich odbywały się specjalistyczne czesko-polskie spotkania gospodarcze. Zapraszam na nie zawsze: radcę handlowego, ludzi z ministerstwa współpracy z zagranicą, decydentów i celników. Pierwsze tego typu spotkanie urządziłem przy okazji wystawy "Salmed". Udało się. Powstało kilka ciekawych kontraktów między Poznaniem a firmami czeskimi. Mówiono na nim o przetargach. Rok 1996 jest proklamowany rokiem ludzi niepełnosprawnych, stąd miały pole do popisu zakłady produkujące sprzęt inwalidzki. Czesi mogą oferować po niedrogo a jest dobry i całkowicie konkurencyjny w stosunku do zachodniomiejscowego, gdzie przeważnie płaci się za markę firmy. Czesi szkołiliby, obok zachodnich producentów brać udział w przetargach na wyposażenie szpitala wojewódzkiego w Poznaniu. Spotkaniu wtórowała czeska "dechówka", całoch uświetnił pokaz obrazów "Złota Praga" Georgija Sa-

franowa i koktail. Takie imprezy chciałemby organizować cyklicznie. W zeszłym mam trzy dane.

Od 9 do 12 maja przebiegał w Poznaniu "Dialog z kulturą czeską", przeznaczony dla szerokiej publiczności. Zaprosiłem 8 zespołów, w tym rapowe, pop, country (w nich Cześć się zwieszała do brzozy). Na scenie przed Zamkiem Poznańskim rano i wieczór były występy. Estradę postawiono na Starym Rynku. Impreza była integracyjna. Artysty czescy występowali obok polskich. Niektórzy mówią, że "gdzie diabeł nie może, tam baba pośle". Nie mam problemu ani z władzami poznańskimi, ani z czeskimi, ani z zespołami, ani ze sponsorami. Nie mam problemu z publicznością. Nie używam pośredników. Sama wszystko załatwiam. Im większa placówka szersza kultura, tym dłużej robi się do tej kultury droga. Może uda mi się ją skrócić.

Następne, a to robię na wniosek młodzieży z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu - będzie "Forum gospodarcze", w którym weźmie udział Jacek Baluch,

były ambasador RP w Pradze, wraz z ambasadorem Republiki Czeskiej w Warszawie i konsulem generalnym Dialog uniwersytecki będzie z nimi prowadził były czeski premier Petr Pithard, przyjadą też władze Rina. Przewiduję także zorganizowanie wyjazdu studijnego dla Akademii Handlowo-Bankowej z Karwiny do Wyższej Szkoły Biznesu w Poznaniu. Umówione są spotkania studentów w Banku Rozwoju Eksportu, Banku Handlowym, wizyta u Jacka Łukomskiego, zastępcy prezidenta miasta, odwiedzenie Urzędu Celno-gowego w Poznaniu i prywatnych składów celnych, zapoznanie się z procedurami. Spotkanie w prywatnych przedsiębiorstwach i oczywiście zwiedzanie Poznania. Zakończymy wspólną dyskutacją młodzieży czeskiej i polskiej.

Zanotowała
M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

24 MAJA ZAGAJENIE WYSTAWY FOTOGRAFII

Zamki, pałace i dwory Księstwa Cieszyńskiego

W piątek 24 maja o godz. 18.00 w cieszyńskiej Galerii "Miejsce" (ul. Nowe Młost 27) odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Gregora Samrady pt. "Zamki, pałace i dwory Księstwa Cieszyńskiego". Po wystawie "Cieszyń w oczach wiedeńskich" z r. 1944 jest to już druga prezentacja prac fotograficznych tego autora, który swymi rodzinnymi korzeniami związany jest z Cieszyńszczyzną i Śląskiem Cieszyńskim.

Tym razem tematyka wystawy dotyczy mało znanego wyznika historii kultury materialnej dawnego Księstwa Cieszyńskiego, które podzielone w 1920 roku między Polskę i Czechosłowację utraciło swą jedność. Jednym z ważnych czynników cementujących historyczną, społeczną i kulturową spójność był dwór książąt cieszyńskich wraz z szlachtą, która przez wiele stuleci w wiejskich majątkach wznosiła



▲ Zamek w Ropicy (Republika Czeska).

awe siedziby, od skromnych dworów, po obronne zamki i reprezentacyjne założenia pałacowe.

Jeszcze przed 50 laty było ich ponad 80. Do dzisiaj zamki w Cieszyńszczyźnie, Frydoku, Bieleku, siedziby arystokracji w Gnojniku, Jaworzu, Kończycach Wielkich czy Zabrzędzicach, oraz skromne dwory ziemiańskie (jakie można zobaczyć w Wilanowicach, Błogocicach i Dąbrowie). Należały one niegdyś do cieszyńskich książąt, starej szlachty cieszyńskiej: Błudowskich, Łaryszów, Wilczków, Czamerów, przedstawicieli napływowych rodzin szlacheckich, jak np. von Thun und Hohenstein, de Mattencloot, Saint-Genis d'Annencourt, Koszaków, i w końcu do zamożnych mieszczan i chłopów kształtujących nową warstwę ziemian: Stonawskich, Folwarcznych, Zipsów. Po 1945 roku prawie wszystkie siedziby zostały upaństwowione. Umieszczono w nich szkoły, urzędy gminne, spółdzielnie rolnicze i magazyny. Zaniedbane uległy powolnemu zniszczeniu.

Chociaż paręnaście obiektów utrzymanych jest w dobrym stanie, to większość jeszcze stojących zagraża niebawem ostatecznej zagładzie.

W czasie licznych podróży po malowniczych terenach Ziemi Cieszyńskiej i Zaolzia Gregor Samrada dotarł do prawie wszystkich dawnych szlacheckich rezydencji, które zachowały się do naszych czasów. Na fotograficznej błonie starał się utrwalic nie tylko ich zewnętrzna, architektoniczna uroda, ale też ich tragiczną los. Szlacheckie siedziby przestały pełnić swe pierwotne funkcje, ale jednocześnie rozpoczęły własny, samodzielny byt, który często jest definitywnym końcem. Ich agonia, to nie tylko rozpad fizyczny, to także korozja tradycyjnych wartości, koniec pewnego świata. Fotografie Gregora Samrady ukazują, że nie można ich traktować jako wartości zastępczej, lecz żywe, skłaniające nad do myślenia.

Na wystawie znajdzie się 60 kolorowych fotografii. Oprócz artystycznej warto także podkreślić dokumentacyjny walor wystawy, na której po raz pierwszy i niestety w wielu przypadkach po raz ostatni można będzie zobaczyć nieznaną szerzej zabytkową kulturę. Wystawa czynna będzie od 24.5 do 20.10, z wyjątkiem niedziel i poniedziałków, w godz. 16.18 (GZC)



▲ Zamek w Błogocicach (Polska).

Zdjęcia Gregor Samrada

CHCIELIŚMY GOŚCIOM POKAZAĆ I OPowiedzieć JAK NAJWIĘCEJ

Amerykianie na Zaolziu

Rzadko się zdarza, aby 75-letni ojciec zabrał na wycieczkę do Polski swoich dorosłych synów i córki, pragnąc pokazać im kraj pochodzenia. Antoni Kawulok, rodak z Istebnej, tak właśnie uczynił.

Swoją wioskę rodzinną opuścił w roku 1939, uciekając przed hitlerowcami. Przez Szwecję, Węgry, Jugosławię dotarł do Francji, gdzie wstąpił do wojska polskiego. W czasie wojny awansował na oficera sztabowego Polakich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie znalazł się w Szkocii w Polkę. Wraz z 18-miesięczną córeczką zdecydował się na wyjazd do USA. W wypadku powrotu do Polski czekały na nich "wczasy" na Syberii - jak powiedział nam Kawulok na spotkaniu w hotelu "Piast" w Czeskim Cieszyńszczyźnie. W USA dzięki żmudnej pracy dorobił się prosperującego przedsiębiorstwa dacharskiego, które teraz prowadzi razem z synami, mając filie w kilku stanach.

Do Polski przyjechał samolotem linii lotniczych LOT. W Krakowie wypoczęli samochodem i rozpoczęli zwiedzanie południowej Polski - począwszy oczywiście od rodzinnej wsi Istebnej. Kiedy dowiedziałem się, że przebywać będą na naszym pograniczu, zaprosiłem ich na Zaolzie. Chciałem pokazać rodakom nasze historyczne miejsca. Zaproszenie zostało przyjęte, ale tylko na jeden dzień.

Spotkaliśmy się w Jabłonkowie o godz. 11. Kawulokowie, dwaj synowie i córka byli już u pani Anny Véllickiej. Pani Véllicka w czasie wojny była członkinią Armii Krajowej. Jest kuzynką Antoniego Kawuloka. Bardzo cieszyli się obcowaniem z rodakami, po raz ostatni widzieli się bo-

wiem w 1939 roku. Na spotkaniu z Kawiolkami przyjechałem razem z k. Stanisławem Przybądo z Trzyczka. Minuty (o godzinach nie mogło być mowy) uciekały szybko, mój wnuk często musiał robić tłumacza miodym, gdyż panowie nie w pełni władali językiem polskim.

Po obiedzie pani Véllicka zaprowadziła nas, na nasze życzenie, na miejscowy cmentarz, aby pokazać znajdujący się tam pomnik legionistów. Potem poszliśmy przed dom, na którym została nie tak dawno temu ponownie wmurowana tablica pamiątkowa pobył marszałka Józefa Piłsudskiego. Niestety tablica była mocno zabrudzona i mało czytelna. Zwiedziliśmy następnie Laszek Miejski, a potem ruszyliśmy do Lesznej Dolnej, aby zobaczyć Dom PKZO. Goście byli zachwyceni.

W Czeskim Cieszyńszczyźnie najpierw zwiedziliśmy Konteszyńszczyznę z pomnikiem ofiar wojny oraz Kątynia. Amerykanów zdziwił fakt, że na czeskiej tablicy jest podany rok 1938 jako początek wojennej podróży.

Na spotkaniu w hotelu "Piast" przybyli przedstawiciele Zespołu Pieśni i Tańca ZG PKZO "Olza", pani Danuta Jaworek oraz tancerz Marcin Filipczyk, syn znanego gwiazdździarza. Przybył także małżeństwo Oszełdowski - pani Jadwiga ofiarowała gościom swoją książeczkę "Zdrowie nie tylko na talerzu". Przedstawiciele "Olzy" poinformowali rodaków o zjeździe, że w lecie planują wyjazd na festiwal folklorystyczny do USA właśnie. Córka A. Kawuloka, Ewa, obiecała, że po powrocie do domu rozpocznie przyjazd "Olzy". Pomoże jej w tym na pewno kasetta video oraz nagrania magnetofonowe zespołu.

Kolejnym przystankiem na zagranicznej trasie był Dom Polakich Żwirki i Wigury w Cielicku, gdzie

czekali na nas gospodarze - Jan Przywara i Józef Kula.

Pod pomnikiem Żwirki i Wigury opowiedzieli gościom o katastrofie polskich lotników oraz o zbudowaniu tam przed wojną kaplicy, zburzonej później przez hitlerowców. Po obejrzeniu eksponatów w Izbie Pamięci, wpisaniu się do kroniki i ufundowaniu "cegiełki" goście przed Żywocice odjechali do Suchej Górnej na kolację i nocleg. W Żywocicach zatrzymaliśmy się jeszcze pod pomnikiem ofiar tragedii żywocickiej.

W domu Drożdżów, po kolacji, rozwinęła się żywa rodzinna dyskusja. Było wręczanie upominków, był toast. Kawulok - senior opowiadał o swoich przeżyciach.

Następnego dnia po śniadaniu goście opuścili Suchą Górę. Wstąpili jeszcze po drodze na miejscowy cmentarz, gdzie zatrzymali się pod pomnikiem legionisty Świka oraz przy zbiorowym grobowcu Polaków zastrzelonych w Suchej Górnej w latach 1944 i 1945. Nad grobowcem jest rzeźba płaczącej kobiety, którą w kamieniu wykuł Franciszek Świder.

Jadąc polem przez Łaki, opowiedziałem gościom o tragedii, która w zniszczonej wioskę eksploatacji węgla.

A potem już było tylko czekanie na przejazd do Polski. Goście dzielili się, dokąd zmierzają takie tłumy ludzi - a nie był to w Polsce dzień targowy.

Powie ktoś może, czytając tę relację, że była to uciążliwa biegania. Ja tak nie sądzę. Mielismy do dyspozycji samochody, chodziło zaś o to, aby rodakom z drugiej półkuli pokazać jak najwięcej. Na pewno ten krótki pobyt na Zaolziu pozostanie w ich pamięci.

ERWIN JONSZTA
Szumbark

ZAKONNIK JAN GRANDE-MAJEWSKI SPIESZY Z POMOCĄ

Jak dożyć w zdrowiu stu lat

Opieć Jan Grande-Majewski po siedemdziesięciu latach na Syberii wrócił do Polski chory na gruźlicę przewodu pokarmowego. Przez kilka lat leżał w szpitalu. Istarz nie dawał mu żadnych szans. Wrocił do zdrowia dzięki ziołom. Obecnie słowny zakonnik opowiada o tym, jak przetrwać do stulecia. Opieć Jan Grande-Majewski radzi, leczy i uleży, jak zdrowie być.

Dziś lekarze co bardziej się boją, niż kiedyś. Kiedyś choroba była chorobą. Dziś choroba jest chorobą. Kiedyś choroba była chorobą. Dziś choroba jest chorobą. Kiedyś choroba była chorobą. Dziś choroba jest chorobą.

Najbardziej w koronie z ludzkości przetrzymują się po pomoc, jest to, że trzeba wytrzymać. Odnosić się do choroby. Pokazać, jak być zdrowym. Co może zrobić.

Opieć Jan Grande-Majewski z każdym swoim pacjentem spracował specyficzną indywidualną dietę, wykorzystując przy tym doświadczenia ziołowe i naturalne. Choroba to choroba, ale nie choroba. Choroba to choroba, ale nie choroba. Choroba to choroba, ale nie choroba.

Najbardziej, jakby było, nie było. Najbardziej, jakby było, nie było. Najbardziej, jakby było, nie było. Najbardziej, jakby było, nie było.

Jedną chorobą może być zdrowie. To może być zdrowie. To może być zdrowie. To może być zdrowie.

Wiedzą czy nie wiedzą. Pamiętajmy, że zdrowie to zdrowie. Pamiętajmy, że zdrowie to zdrowie. Pamiętajmy, że zdrowie to zdrowie.

Na zdrowie trzeba być zdrowym. Na zdrowie trzeba być zdrowym. Na zdrowie trzeba być zdrowym. Na zdrowie trzeba być zdrowym.

Na zdrowie trzeba być zdrowym. Na zdrowie trzeba być zdrowym. Na zdrowie trzeba być zdrowym. Na zdrowie trzeba być zdrowym.

Wiedzą czy nie wiedzą. Pamiętajmy, że zdrowie to zdrowie. Pamiętajmy, że zdrowie to zdrowie. Pamiętajmy, że zdrowie to zdrowie.

Opieć Jan Grande-Majewski przypomina, że zdrowie to zdrowie. Opieć Jan Grande-Majewski przypomina, że zdrowie to zdrowie. Opieć Jan Grande-Majewski przypomina, że zdrowie to zdrowie.

Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie. Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie. Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie.



PRZYRODĄ LEczy: ROBINA BIAŁA

Trucizna lekarstwem

Pełne drzewo, z którego białą można wyciągnąć kora, białą... kora może być lekarstwem. Pełne drzewo, z którego białą można wyciągnąć kora, białą... kora może być lekarstwem.

Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie. Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie. Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie.

Najbardziej, jakby było, nie było. Najbardziej, jakby było, nie było. Najbardziej, jakby było, nie było. Najbardziej, jakby było, nie było.

NIE MUSISZ WSZYSTKIEMU PODOŁAĆ

Cena dzielnosci

W naszym kraju wysokość cen się zmienia. W naszym kraju wysokość cen się zmienia. W naszym kraju wysokość cen się zmienia. W naszym kraju wysokość cen się zmienia.

"Czarna ośrodek" ludzkość przetrzymują z pomocą, jedyną dostarczając... kora może być lekarstwem. "Czarna ośrodek" ludzkość przetrzymują z pomocą, jedyną dostarczając... kora może być lekarstwem.

Co zrobić, ludzkość, która rozpatrywa, że zdrowie to zdrowie. Co zrobić, ludzkość, która rozpatrywa, że zdrowie to zdrowie. Co zrobić, ludzkość, która rozpatrywa, że zdrowie to zdrowie.

(Wg "Światła Kobiety")

Z ŻYCIA GWIAZD

Aktorskie stadło

Małżeństwo aktorów, znanie... kora może być lekarstwem. Małżeństwo aktorów, znanie... kora może być lekarstwem.



Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie. Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie. Jeśli przeczucie spożywania zdrowych pokarmów, zdrowie to zdrowie.

Nicole. To może być zdrowie. Nicole. To może być zdrowie. Nicole. To może być zdrowie. Nicole. To może być zdrowie.

Mądre słowa

Źródło zwykle nie pochwało drogą, którą wybrała rzeka.

Jean Cocteau

Jeżeli kobieta mówi, że jest zmęczona życiem, to znaczy, że kocha zameczkę na śmierć.

Kornel Makuszyński

Zmarzłszy, to zmarła ułomność. Zmarzłszy, to zmarła ułomność. Zmarzłszy, to zmarła ułomność. Zmarzłszy, to zmarła ułomność.

Erich Maria Remarque

Dopiero zakupy. Marylin Monroe. Dopiero zakupy. Marylin Monroe. Dopiero zakupy. Marylin Monroe.

Marylin Monroe

Kiedy kobieta kocha, przebiega wszystko, nawet zbrodnie. Kiedy kobieta kocha, przebiega wszystko, nawet zbrodnie.

Honoriusz Batz

Chłowiek roznosi przysięgę w sobie. Chłowiek roznosi przysięgę w sobie. Chłowiek roznosi przysięgę w sobie. Chłowiek roznosi przysięgę w sobie.

Honoriusz Batz

Wszystko się przysięga. Wszystko się przysięga. Wszystko się przysięga. Wszystko się przysięga.

George Bernard Shaw

Ludzie dobrze wychowują się, jak mówią. Ludzie dobrze wychowują się, jak mówią. Ludzie dobrze wychowują się, jak mówią. Ludzie dobrze wychowują się, jak mówią.

Sławomir Mrożek

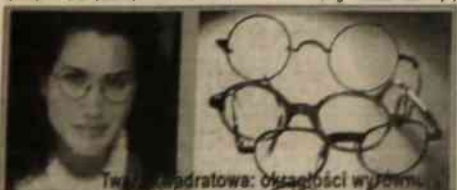
Kobieta lub małomównych mężczyzn, bo jest przekonana, że jej słuchają. Kobieta lub małomównych mężczyzn, bo jest przekonana, że jej słuchają.

Sacha Guitry

Czasami myślę, że Pan Bóg po to stworzył Ewę, aby obmyć Adama. Czasami myślę, że Pan Bóg po to stworzył Ewę, aby obmyć Adama.

Botezatu Pro

KOLUMNIE PRZYGOTOWAŁA HENRYKA BITTMAN



Twoje okulary: okrągłości wyjątkowe



Twarz owalna: wszystko jest dozwolone



Twarz trapezowa: delikatna oprawa



Twarz okrągła: mocne akcenty

FRYZJER RADZI

Jak suszyć włosy

Najlepiej jest zacząć od mycia włosów. Najlepiej jest zacząć od mycia włosów. Najlepiej jest zacząć od mycia włosów. Najlepiej jest zacząć od mycia włosów.

Wszystko się przysięga. Wszystko się przysięga. Wszystko się przysięga. Wszystko się przysięga.

Mokre włosy można suszyć na wietrze. Mokre włosy można suszyć na wietrze. Mokre włosy można suszyć na wietrze. Mokre włosy można suszyć na wietrze.

Lokówka służy raczej do poprawiania fryzury niż jej uładania. Lokówka służy raczej do poprawiania fryzury niż jej uładania. Lokówka służy raczej do poprawiania fryzury niż jej uładania.



KORYGUJĄ WADĘ WZROKU I SA...

OZDOBA TWARZY

Wybierz okulary dla siebie

Okulary noszone na co dzień muszą pasować do wszystkiego, do każdej fryzury, koloru włosów, oczu, stroju, biżuterii. Okulary noszone na co dzień muszą pasować do wszystkiego, do każdej fryzury, koloru włosów, oczu, stroju, biżuterii.

Obecnie kłopoty poszukują przede wszystkim oprawek bardzo lekkich, nawet w przypadku silnej wady wzroku ważną rolę odgrywa kładzenie ramion - dzięki materiałom nowej generacji, z których wytwarzane są szkła i oprawy.

"Okulary" to raczej "okularki" - powinno trochę pokusić się o to. "Okulary" to raczej "okularki" - powinno trochę pokusić się o to. "Okulary" to raczej "okularki" - powinno trochę pokusić się o to.

problem z oczami zbyt wyrażystymi. Polecamy ciemne okulary, czarną kreskę i mocną ciemną kreskę na powiekach.

Pamiętaj!

Nie kładźmy okularów np. na stole soczewkami w dół, bo nawet gdy szkła wykonane są z tworzywa sztucznego nie słukają się, to jednak mogą się porysować. Układamy je zawsze płasko na powierzchni.

Najlepiej myć je ciepłą wodą z mydłem, wycierać papierową chusteczką lub miękką flanelką. Okulary powinny być używane w idealnej czystości. ("Dobre Rady")

● POLSAT:

7.00 Dobrej dobrych z Polsatem, 7.55 Poranne informacje, 8.00 Polityczne kafelek, 8.15 Kuchnia Fines Woman, 8.30 "Telewizja ONA" (senal), 9.00 "Czterdziestka z baszyczka" (senal), 9.30 Kalamity, 10.00 "Stalok mlodości" (senal), 10.10 Disco klub Live, 12.00 Film "Polska" (senal), 13.30 "Przypadek Leona H. (z krym.)", 15.00 HALOGRAMY, 15.20 Yawp Yawp, 15.30 "Mistralne bitych" (senal anal), 1.00 Film "Kocham cię, nie wiem dlaczego", 1.15 Informacje, 16.15 Czas na naturę (nature), 16.45 "Al" (senal), 17.15 Laski, 17.45 "Kocham cię, nie wiem dlaczego" (senal), 18.45 "Napad z bronią w rękę" (senal), 19.00 Losowanie LOTTO, 19.00 Informacje, 20.05 Film na telefon "Dzieci z Times Square" (film USA) lub "Jabbenokki" (film ang.), 21.15 "Kocham cię, nie wiem dlaczego" (senal), 21.30 Polityczne kafelek, 22.00 Informacje (senal), 22.15 "Kocham cię, nie wiem dlaczego" (senal), 22.30 "Przypadek Leona H. (z krym.)", 23.00 "Przypadek Leona H. (z krym.)", 23.30 Na każdy temat, 23.45 Turco Trans GRAINY.